

Halina Bieluk

Białystok

Kamienie milowe w historii Białego Domu

Biały Dom to nie tylko miejsce, gdzie na czas swojej kadencji zamieszkuje prezydent Stanów Zjednoczonych z rodziną. Prezydencka rezydencja to ściśle związany z uczuciami Amerykanów symbol potęgi kraju, a jednocześnie wyjątkowy zabytek mieszczący w sobie wspaniałą kolekcję dzieł sztuki. Dzięki kolejnym pierwszym damom, poczynając od Abigail Adams¹ (1797–1801)² aż po Michelle Obama (od 2009 roku), po ponad dwustu latach rezydencja wciąż prezentuje się doskonale.

Budynek przy 1600 Pennsylvania Avenue nie zawsze nazywano Białym Domem. Początkowo określano go mianem *Presidential Palace* (*Pałac Prezydencki*) lub *Presidential Mansion* (*Rezydencja Prezydencka*). Pierwsza wzmianka o *White House* (*Białym Domu*) pojawiła się w 1811 roku, kiedy to budynek pomalowano na biało. Nazwy *Executive Mansion* (*Siedziba Władzy Wykonawczej*) często używano w formalnym kontekście, aż do czasu, kiedy prezydent Theodore Roosevelt sformalizował określenie *White House*, zamieszczając je na swojej papeterii w 1901 roku³.

W pierwszej wersji Biały Dom został zaprojektowany w 1791 roku przez Pierre'a Charles'a L'Enfanta – francuskiego inżyniera i architekta. Budynek miał być częścią większego projektu zagospodarowania Waszyngtonu, nad którym w tym właśnie czasie architekt pracował. Zaprojektowana przez niego rezydencja wzorowana była na Wersalu i usytuowana pośrodku 32-hektarowego klasycznego ogrodu z rzeźbami i fontannami. W liście do George'a Washingtona architekt sugerował, że: *Plan powinien być sporządzony na taką skalę, by w każdej chwili – nawet w dalekiej przyszłości – umożliwić bogacącemu się narodowi rozbudowę i upiększenie rezydencji*⁴. Washington w pełni aprobował wizję

¹ W okresie prezydentury George'a Washingtona Biały Dom był jeszcze w trakcie budowy.

² W nawiasie podano lata, w których pierwsze damy sprawowały swoją funkcję.

³ Margaret Truman, *Dom prezydentów Ameryki*, Warszawa, Amber, 2004, s. 31.

⁴ Fragment listu Pierre'a Charles'a L'Enfanta do George'a Washingtona z 11 września 1789 roku w: Robert P. Watson, ed., *Life in the White House: A Social History of the First Family and the President's House*, State University of New York Press, 2004, s. 38.

L'Enfanta⁵. Prezydent uważał, że ośrodek władzy, zwłaszcza tak młodego państwa, powinien prezentować się na tyle okazale, by, ogniskując dumę i uczucia patriotyczne obywateli Stanów Zjednoczonych, mógł jednocześnie wzbudzać respekt i podziw gości krajowych i zagranicznych.

Nie wszyscy jednak podzielali punkt widzenia George'a Washingtona. Wielu Amerykanów, a wśród nich Thomas Jefferson, uważało, że w czasach młodej republiki wzniesienie budynku przypominającego pałac królewski byłoby wręcz niestosowne⁶. Poza tym, trudno było wyobrazić sobie, jak pośród pól i bagien miałyby powstać tego typu budowla.

Z powodu zaistniałych wątpliwości oraz trudnego charakteru architekta, plan L'Enfanta nie został wcielony w życie⁷. W celu wyłonienia kolejnego projektu w 1792 roku rozpisano konkurs, do którego, między innymi, przystąpił sam Thomas Jefferson (anonimowo). Wybrano pracę Irlandczyka mieszkającego w Stanach Zjednoczonych – Jamesa Hobana. George Washington nie był początkowo zadowolony z jego projektu, gdyż uznał, że budynek będzie za mały i zbyt skromny, jak na potrzeby głowy państwa. Spodobała mu się jedynie obszerna sala audiencyjna (obecnie East Room – Pokój Wschodni), nawiązująca architektonicznie do pokoju gościnnego Washingtona w Mount Vernon. Projekt Hobana, zainspirowany irlandzkim pałacem, Leinster House, został jednak w końcu zaaprobowany i zaczęto wprowadzać go w życie⁸.

Kamień węgielny pod budynek powstający na terenie, który miał nosić nazwę District of Columbia, położony został prawie dokładnie w trzechsetną rocznicę dotarcia Kolumba do Półkuli Zachodniej. Plakietka upamiętniająca to wydarzenie informowała: *Ten pierwszy kamień pod Dom Prezydencki został położony 13 października 1792 roku, w 17-tym roku Niepodległości Stanów Zjednoczonych Ameryki*⁹. Prace na budowie, prowadzone przez zarówno ludzi wolnych, jak i niewolników, Hoban nadzorował osobiście. Washington pragnął, by dom zbudowany był w całości z kamienia, jednak w związku z tym, że wówczas koszty byłyby zbyt wysokie, tylko niektóre ściany wzniesiono z pobielonego wapnem, porowatego piaskowca sprowadzonego z Wirginii. Ściany wewnętrzne wykonano z cegieł. Choć w 1800 roku rezydencja nie była gotowa, prawo na-

⁵ Więcej na temat projektu L'Enfanta w: Kenneth R. Bowling, *Pierre Charles L'Enfant: vision, honor and male friendship in the early American Republic*, Washington D.C., George Washington University, 2002.

⁶ Robert Chitham, *The Classical Orders of Architecture*, Oxford, Elsevier, 2005, s. 125.

⁷ Elizabeth Sarah Kite, *L'Enfant and Washington, 1791–1792*, Johns Hopkins University Press, 1929, s. 113.

⁸ *The White House. An Historic Guide*, Washington D.C., Washington Historical Association, s. 14–15.

⁹ Cytat w: R. Watson, ed., op. cit., s. 43.

kazywało, aby nowy rząd przeniósł się z Filadelfii do Waszyngtonu¹⁰. Dlatego też 1 listopada 1800 roku, w dwa dni po swoich 65-tych urodzinach, w niedokończonym jeszcze budynku zamieszkał drugi prezydent Stanów Zjednoczonych – John Adams. Nazajutrz po wprowadzeniu się pisał do żony – Abigail: „Błagam niebiosa, aby pobłogosławiły ten dom i wszystkich, którzy od tej pory będą w nim zamieszkiwać. Niechaj jedynie uczciwi i mądrzy ludzie zawsze rządzą pod tym dachem”¹¹.

Kiedy Abigail Adams po raz pierwszy przekroczyła próg Białego Domu 16 listopada 1800 roku, nie potrafiła ukryć swego rozczarowania. *Nie było śladu ogrodzenia [...], żaden pokój nie był wykończony, dopiero zimą zbudowano schody*, wspominała później. *Trzeba było napalić w dwunastu kominkach, by pozbyć się wilgoci. Nie było miejsca na suszenie prania, oprócz nieskończonego pokoju audiencyjnego*¹². Adamsowie spędzili w rezydencji prezydenckiej zaledwie cztery miesiące, gdyż właśnie tyle pozostało do końca kadencji Johna Adama. Później, w ciągle niedokończonym budynku zamieszkał Thomas Jefferson. John Adams i Thomas Jefferson wydali znaczące sumy na Biały Dom, odpowiednio: \$14 000 i \$29 000. Wystarczyło to jednak zaledwie na gruntowne wyremontowanie jedynie części budynku. Potrzeba było sporego wysiłku, by prace prowadzone pod nadzorem zatrudnionego przez Jeffersona architekta, Benjamina Latrobe’a, doprowadziły cały budynek do stanu używalności. Latrobe zajął się naprawieniem ciekącego dachu, budową schodów, położeniem rur kanalizacyjnych i zainstalowaniem toalet oraz częściowym uporządkowaniem terenu wokół budynku. Zaprojektował również klasyczne kolumnady po wschodniej i zachodniej stronie budowli. Gdy Jefferson stanął przed problemem umeblowania budynku, przywiózł swoje własne rzeczy z Monticello. Kiedy opuszczał rezydencję przy 1600 Pennsylvania Avenue, zabrał meble i pomieszczenia ponownie świeciły pustką¹³.

Prezydent James Madison i jego żona – Dolley (1809–1817) wprowadzali się do wykończonej rezydencji, więc mogli skupić się na dekoracji wnętrza. Prezydentowa z wielkim zapałem współpracowała w tym zakresie z Benjami-

¹⁰ W 1800 roku stolica miała być przeniesiona z Filadelfii do wybranego miejsca nad rzeką Potomac (późniejszego Waszyngtonu, D.C.) na mocy ustawy z 16 lipca 1790 r. „The Residence Act” (Ustawy Rezydencyjnej), oficjalnie zatytułowanej „An Act for Establishing the Temporary and Permanent Seat of the Government of the United States” (Ustawa dotycząca ustanowienia tymczasowej i stałej siedziby rządu Stanów Zjednoczonych).

¹¹ Fragment listu Johna Adama do żony Abigail Adams w: Longin Pastusiak, *Prezydenci Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej*, Warszawa, Iskry, 1999, s. 74.

¹² Abigail Adams cytowana w artykule Phyllis Lee Levin, *Abigail (Smith) Adams (1744–1818)* w: Lewis Gould., ed., *American First Ladies. Their Lives and Legacy*, New York & London, Garland Publishing, Inc., 1996, s. 41.

¹³ Michael W. Fazio and Patrick A. Snadon, *The Domestic Architecture of Benjamin Henry Latrobe*, Baltimore, The John Hopkins University Press, 2006, s. 368–370.

nem Latrobem. Ich kooperacja zaowocowała wspianiałym wyposażeniem Salonu Owalnego (obecnie Pokój Błękitny) i innych pomieszczeń prezydenckiego domu. Niestety, cały trud Lartobe'a i pierwszej damy poszedł na marne, gdy, w trakcie wojny (1812–1815), Brytyjczycy napadli na Waszyngton i podpalili Biały Dom 24 sierpnia 1814. Z pożaru ocalały jedynie zewnętrzne ściany budynku, ale i one musiały być zburzone, gdyż zostały osłabione przez ogień. Z rezydencji Dolley Madison zdołała wynieść kilka sreber i portret George'a Washingtona. Po latach, bo dopiero w 1939 roku, Franklinowi Delano Rooseveltowi przekazano szkatułkę z biżuterią. Kanadyjczyk, który ją przyniósł, twierdził, że jego dziadek zabrał ją z Białego Domu w 1814 roku¹⁴.

Rekonstrukcja budynku stała się kwestią dumy narodowej. O ile wcześniej były problemy z wyasygnowaniem przez Kongres wystarczającej sumy na remonty i wyposażenie Białego Domu, teraz pieniądze musiały się znaleźć. Choć niektórzy kongresmani sugerowali odbudowę domu prezydenta w innym miejscu, być może w innym mieście, James Madison nalegał, żeby lokalizacja budynku pozostała bez zmian. Pragnął w ten sposób podkreślić ciągłość i trwałość amerykańskiego rządu. Poproszono Jamesa Hobana o odbudowę rezydencji, pomalowanie jej bielą ołowianą¹⁵ i ukończenie południowego i północnego portyku. Gdy w 1817 roku następcy Madisonów, James i Elisabeth Monroe (1817–1825), wprowadzali się do budynku przy 1600 Pennsylvania Avenue, był on w trakcie remontu. Nie przeszkodziło im to w regularnym organizowaniu przyjęć. Pierwszy wielki bal, po uprzątnięciu materiałów budowlanych, odbył się w Nowy Rok 1818. Po przyjęciu wznowiono remont. Podobnie postępowano za każdym razem, kiedy w domu prezydenta odbywały się państwowe lub prywatne uroczystości, co przedłużało czas przeznaczony na prace renowacyjne.

Pokoje, którym przywrócono dawny blask, zostały umeblowane przez Elisabeth Monroe w obowiązującym wówczas na salonach w Europie francuskim stylu *empire*. Meble były własnością państwa Monroe – zakupili je w Paryżu w czasach, gdy James Monroe piastował tam funkcję ministra¹⁶. Z wielką dbałością o szczegóły prezydentowa dopełniała wystrój pomieszczeń lśniącymi żyrandolami, pięknie obramowanymi lustrami, wspianiałymi kominkami. Jednak zagraniczne trendy nie zostały zaakceptowane przez społeczeństwo amerykańskie i stały się pretekstem do krytyki gospodarzy Białego Domu. Zarzucano pierwszej parze arystokratyczne upodobania, które w tamtych czasach kojarzono z Koroną Brytyjską¹⁷.

¹⁴ Leland M. Roth, *Understanding Architecture: Its Elements, History and Meaning*, Boulder, Co., Westview Press, 1993, s. 117–118.

¹⁵ Przyczyniło się do utrwalenia nazwy *Biały Dom*.

¹⁶ Debbie Levy, *James Monroe*, Minneapolis, MN, Lerner Publications Company, 2005, s. 86.

¹⁷ Longin Pastusiak, *Panie Białego Domu*, Warszawa, Warszawskie Wydawnictwo Literackie, 2000, s. 70.

Gdy państwo Monroe opuścili Biały Dom w 1825 roku, przez następnych dwadzieścia lat budynek popadał w ruinę. Dopiero Julia Tyler, która mieszkała tam zaledwie osiem miesięcy na przełomie 1844–1845, przyczyniła się do zahamowania tego procesu i sprawiła, że Biały Dom ponownie stał się miejscem pełnym życia. Przede wszystkim, na jej polecenie, budynek wysprzątało. Następnie pani Tyler zamówiła francuskie meble, które w znacznym stopniu sfinansowała z własnych funduszy. W świeżo odnowionych wnętrzach urządzała wystawne bale, często porównywane z tymi organizowanymi na europejskich dworach królewskich. Pani Tyler, ubrana w suknię z długim trenem, z piórami we włosach, wydawała przyjęcie za przyjęciem, goszcząc czasami nawet 2000 osób¹⁸.

Mary Todd Lincoln (1861–1865) była pierwszą prezydentową, która traktowała Biały Dom nie tylko jako miejsce organizowania wystawnych przyjęć, lecz również jako symbol prezydentury męża. Wyraźnie dostrzegała związek pomiędzy kondycją rezydencji, tak często odwiedzanej przez zagranicznych gości a statusem amerykańskiego rządu. Pierwsza dama uważała, że jej obowiązkiem jest zadbanie o odpowiedni wizerunek prezydenckiego domu. Więc, nie zważając na toczącą się wojnę, nie szczędziła czasu i pieniędzy, by odnowić niszczący budynek, który z powodu zaniedbań poprzednich lokatorów, przypominał kompletną ruinę. *Mary Lincoln zszokowana była stanem 31-pokojowej rezydencji z połamanymi meblami, odpadającymi tapetami, brudnymi pięćdziesięcioletnimi dywanami i niegustownymi ozdobami. W jadalni resztki kompletu zastawy wystarczały jedynie na dziesięć osób*¹⁹.

Pani Lincoln zakupiła modne francuskie tapety, nowe dywany i zasłony, a także laminowane, mahoniowe meble do sypialni, a wśród nich słynne łóżko Lincoln. Zastąpiła stary zestaw porcelany luksusowym francuskim kompletem składającym się ze 190 elementów. Choć budynek prezentował się doskonale, pani Lincoln była krytykowana za tak szybkie wydanie sumy, która miała wystarczyć na utrzymanie rezydencji przez cztery lata. Amerykanów raziła taka rozrzutność, zwłaszcza ze względu na toczącą się wojnę. Z drugiej jednak strony, mieszkańcy Waszyngtonu tłumnie stawiali się w Białym Domu na wystawnych przyjęciach wydawanych przez hołdującą najnowszym trendom w modzie pierwszą damę²⁰.

Mary Lincoln zrobiła wiele, by poprawić wygląd prezydenckiej rezydencji, jednak przeprowadzone przez nią zmiany miały jedynie powierzchowny charakter. Na remont z prawdziwego zdarzenia Biały Dom musiał poczekać do czasów prezydentury Benjamina Harrisona. Caroline Harrison (1889–1892), nakłoniła męża, by zwrócił się do Kongresu z prośbą o wyasygnowanie środków finan-

¹⁸ Ibidem, s. 120.

¹⁹ Jean H. Baker, *Mary (Ann) Todd Lincoln (1818–1882)*, [w:] L. L. Gould, ed., op. cit., s. 181.

²⁰ L. Pastusiak, op. cit., s. 174.

sowych, nie jak można by przypuszczać, na odnowienie budynku, ale na wnie- sienie nowej rezydencji. Pani Harrison narzekała, że Biały Dom jest za mały i usytuowany w miejscu, które, sąsiadując z bagnami, sprzyja rozwojowi malarii i innych poważnych chorób. Poproszono Nathaniela Michlera o propozycję architektonicznego rozwiązania tego problemu. Michler zasugerował, by istniejący budynek służył jedynie jako miejsce urzędowania głowy państwa, a prezydent wraz z rodziną zamieszkał w osobnej rezydencji²¹.

Ta dosyć kontrowersyjna propozycja, mocno wspierana przez Caroline Harrison, nie znalazła uznania ani w oczach członków Kongresu ani przedstawicieli prasy. Biały Dom uważano bowiem za obiekt symbolizujący ciągłość historyczną Stanów Zjednoczonych. Gdy było już jasne, że nowy budynek nie stanie przy 16 Ulicy w Waszyngtonie, pierwsza dama przeprowadziła gruntowny remont istniejącej rezydencji. Zaczęła od pozbycia się gromady szczurów zamieszkujących piwnice i zerwania warstw gnijących materiałów ze ścian i podłóg. Wszystkie pomieszczenia zostały odmalowane, wytapetowane i ozdobione pięknymi meblami, wśród których znalazły się i te, które za kadencji poprzednich prezydentów niszczały na zakurzonym strychu i w ciemnej piwnicy. Zadbala również o odpowiednie wyposażenie kuchni i łazienek. Dzięki Caroline Harrison do Białego Domu po raz pierwszy doprowadzono elektryczność. To także ona zapoczątkowała kolekcję porcelany, którą można obecnie obejrzeć w China Room²².

Co więcej, pani Harrison uczyniła rzecz bezprecedensową – zarządziła spis mebli i innych wartościowych przedmiotów w każdym z pomieszczeń budynku, podkreślając tym samym ich przynależność do prezydenckiej rezydencji. Dzięki wysiłkom pierwszej damy, zaniedbany, oględnie mówiąc, budynek przeistoczony został w wygodną rezydencję zamieszkiwaną przez prezydencką rodzinę. Trzeba jednak wyraźnie stwierdzić, że nadzorując remont, pani Harrison kierowała się zwykłą potrzebą uporządkowania najbliższego otoczenia – zupełnie odwrotnie niż wcześniej Mary Lincoln, która twierdziła, że inspirują ją „wyższe wartości”²³.

Na początku dwudziestego wieku na zlecenie Edith Roosevelt (1901–1909) rozbudowano i zmodernizowano prezydencką rezydencję na niespotykaną dotąd skalę. Prace mające na celu oddzielenie części mieszkalnej budynku od części biurowej zlecone zostały słynnej firmie architektonicznej *McKim, Mead, and White*. W ciągu czterech miesięcy architekci dobudowali do budynku Zachodnie Skrzydło oraz odrestaurowali wewnątrz Białego Domu, gdzie styl wiktor- iański ustąpił kolonialnemu, wzbogaconemu o francuskie akcenty. Rezultat ich

²¹ Frank Freidel/William Pencak, ed., *The White House. The First Two Hundred Years*, Boston, MA, Northeastern University Press, 1994, s. 218.

²² Betty Boyd Caroli, *First Ladies*, New York – Oxford, Oxford University Press, 1995, s. 106.

²³ *Ibidem*.

prac w pełni zadowolili Edith Roosevelt. Prezydentowa postrzegала Biały Dom jako miejsce ściśle związane z historią Stanów Zjednoczonych, gdzie przechowywane są najcenniejsze pamiątki związane z przeszłością kraju. Z drugiej strony, uważała, że prezydencka rezydencja powinna być również miejscem, gdzie prezydent i jego liczna rodzina mogliby wygodnie mieszkać i pracować. W dowód uznania dla swoich poprzedniczek, Edith Roosevelt założyła galerię portretów pierwszych dam. Z wielką pieczołowitością zajęła się też porcelaną pozostawioną w Białym Domu przez inne prezydentowe, wzbogacając kolekcję o 120-elementowy zestaw o delikatnym wzorze oraz eksponując ją w Białym Domu²⁴.

Architekt Nathan C. Wyeth, zatrudniony przez prezydenta Williama Tafta, w 1909 roku rozbudował Zachodnie Skrzydło, tworząc Pokój Owalny. Helen Taft (1909–1913), w odróżnieniu od swoich poprzedniczek – które kolekcjonowały meble i inne przedmioty (zwłaszcza prezydenckie portrety) posiadające wartość historyczną – kładła nacisk na estetykę. Zanim została pierwszą damą, wiele podróżowała, dlatego też uważała, że prezydencka rezydencja powinna być otwarta na modne w tamtych czasach kosmopolityczne trendy. Z drugiej strony, pragnęła, by wystrój Białego Domu odzwierciedlał osobiste upodobania i gusty gospodarki. Oczarowana Filipinami, gdzie wraz z mężem spędziła kilka lat, postanowiła nadać prezydenckiej rezydencji styl charakterystyczny dla Dalekiego Wschodu. Pani Taft kochała kwiaty, stały się więc one niezbędnym elementem wystroju wewnątrz Białego Domu. Prezydentowa kolekcjonowała także srebra, podziwiane przez gości podczas wystawnych obiadów. Przyjęcia te, którym towarzyszyły spektakle muzyczne i teatralne, organizowane były nie tylko w odnowionym budynku, ale również w ogrodzie²⁵.

W 1913 Ellen Wilson (1913–1914) nadzorowała renowację części mieszkalnej budynku przy 1600 Pennsylvania Avenue. Jej zdaniem zarówno pokoje, jak i obszerne hole, sprawiały wrażenie mrocznych i ponurych, ponieważ nie były odpowiednio oświetlone. Na polecenie pani Wilson przemalowano ściany budynku, wymieniono dywany i rozświetlono wnętrza złocistymi i mahoniowymi barwami. Niebieskie i białe, ręcznie tkane materiały ozdobiły sypialnię prezydencką²⁶.

Gdy w 1923 roku państwo Coolidge wprowadzili się do Białego Domu, Grace Coolidge (1923–1929) nie potrafiła ukryć rozczarowania faktem, że nie było tam pamiątek po poprzednich prezydentach i ich rodzinach. Zarządziła przeszukanie strychu i piwnic budynku i, ku swej wielkiej radości, znalazła tam liczne przedmioty o wartości historycznej. By pomieszczenia w rezydencji nie świeciły

²⁴ Stacy A. Cordery, *Edith Kermit (Carow) Roosevelt (1861–1948)*, w: L. L. Gould, ed., op. cit., s. 308.

²⁵ B. Boyd Caroli, op. cit., s. 131.

²⁶ Betty C. Monkman, *The White House: Its Historic Furnishings and First Families*, Abbeville Press, Incorporated, New York, 2000, s. 197–202.

puszką, prezydentowa zwróciła się do Kongresu o wydanie zgody na to, by Biały Dom mógł oficjalnie przyjmować prezentowane mu antyki²⁷.

Jednak już w 1927 roku okazało się, że dekoracja wnętrz, na której do tej pory skupiała się pani Coolidge, musi zejść na plan dalszy, gdyż niezbędny był remont dachu, strychu i sufitów na drugiej kondygnacji. Na czas remontu prezydencka para wyprowadziła się z Białego Domu do tymczasowego miejsca zamieszkania – 15 Dupont Circle²⁸.

Za prezydentury Herberta Hoovera, w 1929 roku Zachodnie Skrzydło Białego Domu zostało doszczętnie zniszczone przez pożar. Pokój Owalny został odbudowany w tym samym miejscu²⁹ i po raz pierwszy zainstalowano tu klimatyzację. Lou Hoover (1929–1933) wysoko ceniła wartość historyczną przedmiotów znajdujących się w rezydencji. Największym sentymentem darzyła meble i artefakty z czasów prezydentury Jamesa Monroe, co znalazło odzwierciedlenie w wyposażeniu przez nią – na własny koszt – Treaty Room. Trafił tutaj stół z 1817 roku i inne znalezione w Białym Domu pamiątki historyczne z czasów administracji piątego prezydenta Stanów Zjednoczonych. Brakujące przedmioty zostały zastąpione replikami. Pani Hoover ozdobiła także hol wejściowy do Białego Domu obrazami oraz innymi cennymi artefaktami, a na potrzeby męża odnowiła gabinet Lincolna³⁰.

Eleonor Roosevelt (1933–1945) udzielała się wielu dziedzinach, jednak renowacja prezydenckiej rezydencji nie znajdowała się na liście jej priorytetów. W trakcie administracji Franklina Delano Roosevelta, zawieszono wypłacanie do rocznych sum na remont Białego Domu, ze względu na wielki kryzys, a później drugą wojnę światową. Choć za zgodą Kongresu, Roosevelt zbudował Wschodnie³¹ i rozbudował Zachodnie Skrzydło, by pomieścić stale rozrastającą się administrację, budynek był w dalszym ciągu zatłoczony. Problem ten miał być rozwiązany podczas prezydentury Harry'ego Trumana, kiedy to architekt, Lorenzo Winslow, przedstawił plan rozbudowy Zachodniego Skrzydła w kierunku południowym. Jego propozycja nie została jednak zaakceptowana przez Kongres. Nie spotkała się również z aprobatą Amerykanów, obawiających się, że dojdzie do znaczących zmian w wyglądzie budynku. Dlatego też plan Winslowa nigdy nie został wcielony w życie. W trakcie administracji Trumana, w 1948 roku,

²⁷ B. Boyd Caroli, op. cit., s. 171.

²⁸ Ibidem.

²⁹ Pokój Owalny przeniesiono w sąsiedztwo Ogrodu Różanego dopiero za prezydentury Franklina Delano Roosevelta.

³⁰ Betty C. Monkman, op. cit., s. 208–210.

³¹ Wschodnie Skrzydło Białego Domu zostało zbudowane w 1942 roku. Głównym celem jego powstania było ukrycie budowy podziemnego bunkra dla prezydenta i jego rodziny, zlokalizowanego bezpośrednio pod nim i mogącego przetrzymać nawet atak nuklearny. Obecnie we Wschodnim Skrzydle mieszczą się m.in. biura Pierwszej Damy i podległych jej urzędników.

doszło natomiast do dodania do Portyku Południowego balkonu na poziomie drugiej kondygnacji, chociaż i to przedsięwzięcie spotkało się z krytyką ze strony rodaków³².

Wkrótce jednak okazało się, że niezbędny będzie remont całego budynku, gdyż stanowił on zagrożenie dla jego lokatorów. Córka prezydenta, Margaret Truman, tak pisała o kondycji budowli: *Fundamenty zapadały się w podmokły grunt, a sufit w Pokoju Zielonym trzymał się na kilku zaledwie przerdzewiałych gwoździach. Jeżeli potrzebny był jeszcze jakiś dowód na to, że Biały Dom się rozpada, został on dostarczony w lecie 1948 roku, kiedy to fortepian w moim saloniku przebił się przez podłogę. Jedna z jego nóg sterczała z sufitu w znajdującym się piętro niżej rodzinnym pokoju stołowym*³³. Słowa córki prezydenta stanowiły odzwierciedlenie raportu komisji inżynierów i architektów, którzy, po zbadaniu całego Białego Domu, jednoznacznie stwierdzili, że budynek jest tak niestabilny i może się w każdej chwili zawalić³⁴.

Początkowo zamierzano zburzyć rezydencję i wybudować ją od nowa. W końcu jednak zdecydowano się usunąć wewnętrzną warstwę ścian, a ocalić zewnętrzne mury. Nowe wnętrze wzmocniono stalową i betonową konstrukcją nośną, pogłębiono fundamenty, tworząc piwnice, a przestrzeń nad Portykiem Północnym wykorzystano na warsztaty i aparaturę klimatyzacyjną. Na czas tego gruntownego remontu, Harry Truman wraz z rodziną przeniósł się do domu przeznaczanego dla oficjalnych gości prezydenta, Blair House³⁵.

Dwight D. Eisenhower i jego żona, Mamie (1953–1961) nie musieli już borykać się z problemami związanymi z remontem. Pani Eisenhower postrzegала rezydencję przede wszystkim jako miejsce tymczasowego zamieszkania, więc bez wahania wprowadzała zmiany niezbędne, jej zdaniem, by prezydencka para mogła poczuć się tam, jak w domu. W trakcie prezydentury jej męża ściany wielu pokoi Białego Domu przemalowano na różowo lub zielono, zgodnie z upodobaniami prezydentowej. Meble Białego Domu pani Eisenhower często zastępowała swoimi własnymi, nie zważając na fakt, że nie zawsze odpowiednio komponowały się z historycznymi wnętrzami³⁶.

Kiedy Jacqueline Kennedy (1961–1963) udała się z wizytą do Białego Domu, po którym oprowadziła ją pani Eisenhower, prezydencka rezydencja zrobiła fatalne wrażenie na przyszłej pierwszej damie. Dopiero wtedy zrozumiała, jak ogromne zadanie przed nią stoi i jak wiele wysiłku trzeba będzie włożyć, by wprowadzić nawet najpotrzebniejsze zmiany w domu prezydenta, a przecież pani

³² M. Truman, op. cit., s. 35–46.

³³ Ibidem.

³⁴ Ibidem.

³⁵ Ibidem, s. 38.

³⁶ B. Boyd Caroli, op. cit., s. 213–214.

Kennedy nie zamierzała poprzestać na zwykłym remoncie rezydencji. Prezydentowa uważała, że budynek stanowiący symbol narodowy zasługuje na staranną restaurację³⁷.

Przywrócenie blasku Białemu Domowi było ogromnym wyzwaniem, tym bardziej, że Amerykanie niechętnie akceptują jakiegokolwiek zmiany przeprowadzane w budynku. Podejmując się zadania restauracji, pani Kennedy pracę zaplanowała w najdrobniejszych szczegółach. Zaczęła od wnikliwej analizy wszelkich dostępnych materiałów w postaci opisów i fotografii poszczególnych pomieszczeń Białego Domu. Przeglądając je, sporządzała notatki. Zastanawiała się, jak wyglądać będzie każdy pokój: jak ustawione będą meble, gdzie powieszono zostaną obrazy i jaka tkanina najlepiej nada się na stylowe obicia i zasłony. Więc, gdy w przekroczyła próg Białego Domu jako pierwsza dama, mogła podjąć odpowiednie działania bez chwili zwłoki³⁸.

Prezydentowa zleciła rozpoczęcie prac restauracyjnych od części prywatnej Białego Domu, by rodzina Kennedych mogła jak najszybciej zamieszkać w przytulnym, ale jednocześnie wyrafinowanym otoczeniu. Znana dekoratorka wnętrz z Georgetown – Sister Parish – miała pomóc pierwszej damie w tym trudnym przedsięwzięciu³⁹.

Wkrótce jednak to restauracja części oficjalnej prezydenckiej rezydencji stała się priorytetem pani Kennedy. By jak najwierniej odtworzyć atmosferę minionych epok, prezydentowa przeszukała nawet zakurzone strych i magazyny budynku, w nadziei znalezienia przedmiotów o wartości historycznej. Na szczęście, w swoich wysiłkach nie była zdana na własne siły. Do współpracy zaprosiła ekspertów, którzy wspierali ją w odnajdywaniu pożądanych mebli i artefaktów, a następnie finansowaniu ich zakupu. Na potrzeby restauracji pierwsza dama utworzyła również specjalne komisje i komitety, które pomagały jej w realizacji przedsięwzięcia. Projekt pani Kennedy znalazł szerokie poparcie nie tylko wśród bogatych koneserów sztuki, ale także mniej zamożnych Amerykanów. Każdy chciał mieć udział – na miarę swoich możliwości – w restauracji. Jednak jej przeprowadzenie nie byłoby możliwe bez udziału dwóch wybitnych ludzi: Henry du Ponta i Stephené Bodina, którzy najwydatniej przyczynili się do przywrócenia blasku historycznemu budynkowi⁴⁰.

Tak więc, po roku starannie wybrane obrazy zawieszono na świeżo odmalowanych ścianach pokoi wypełnionych meblami związanymi z historią Białego Domu⁴¹. By chronić zabytkowe wnętrza oraz ich zawartość, w marcu 1961 roku

³⁷ M. Thayer, op. cit., s. 8.

³⁸ Ibidem.

³⁹ Ibidem.

⁴⁰ Ibidem.

⁴¹ Hamish Bowles, *Jacqueline Kennedy: The White House Years*, New York, Little Brown Company, 2001, s. 7.

utworzono stanowisko kustosa. Powołano również White House Historical Association (Stowarzyszenie Historyczne Białego Domu), które miało na celu zebranie pieniędzy na kolejne zakupy. Stowarzyszenie rozpoczęło swoją działalność od wydania przewodnika po Białym Domu. Przewodnik był osobistą inicjatywą pani Kennedy⁴².

14 lutego 1962 roku pierwsza dama z dumą zaprezentowała nowe oblicze prezydenckiej rezydencji w programie telewizji CBS zatytułowanym *A Tour of the White House with Mrs. John F. Kennedy* (*Wycieczka po Białym Domu z panią Kennedy*)⁴³. Program był entuzjastycznie przyjęty przez czterdzieści sześć milionów Amerykanów, którzy go obejrzeli⁴⁴.

Przez prawie dwie kolejne dekady, aż do prezydentury Ronalda Reagana, rezydencja nie wymagała żadnych prac remontowych. Dopiero Nancy Reagan (1981–1989) zleciła odnowienie budynku oraz wymianę porcelany w Białym Domu. Na ten cel prywatni sponsorzy przekazali jej milion dolarów. Choć nie korzystała z państwowych pieniędzy, została skrytykowana za ostentacyjne wydatki.

Pieniądze zawsze stanowiły problem przy renowacji budynku. Nigdy ich nie wystarczało na pokrycie nawet najbardziej niezbędnych wydatków. Jednak, od początku lat sześćdziesiątych dwudziestego wieku, kiedy to utworzono Stowarzyszenie Historyczne Białego Domu, podejmowano kolejne kroki, by zapewnić odpowiednie finansowanie prac restauracyjnych⁴⁵. W 1979 roku Rosalynn Carter (1977–1981) zaproponowała utworzenie stałej fundacji, która miałaby zadbać o finansowanie utrzymania Białego Domu w odpowiedniej kondycji. Dziesięć lat później, w trakcie prezydentury George'a Busha, pomysł ten został zrealizowany. Dzięki staraniom Barbary Bush (1989–1993) powstał White House Endowment Fund (Fundacja na Rzecz Białego Domu). Fundacja ta zapewniła stały dopływ gotówki na zakup dzieł sztuki, mebli oraz przeprowadzenie remontów budynku. W 1998 roku zabiegi Hillary Clinton (1993–2001) sprawiły, iż fundusz ten został podwojony i przekroczył kwotę \$25 milionów. W ten sposób pierwsza dama wydatnie przyczyniła się do prawidłowego funkcjonowania i utrzymania w dobrym stanie technicznym budynku przy 1600 Pennsylvania Avenue⁴⁶.

⁴² *The White House. An Historic Guide*, Washington, D.C., White House Historical Association, 1963.

⁴³ CBS NEWS Productions, *Jacqueline Kennedy Onassis Remembered*, 1995.

⁴⁴ Więcej na temat restauracji Białego Domu przeprowadzonej przez Jacqueline Kennedy można znaleźć w: Halina Bieluk, *Jacqueline Kennedy i restauracja Białego Domu: projekt modernizacyjny czy akt polityczny?*, *Dzieje Najnowsze*, 2004, 1, s. 45–58.

⁴⁵ H. Bowles, op. cit., s. 8.

⁴⁶ Anthony Carl Sferrazza, *First Ladies. The Saga of the Presidents' Wives and Their Power, 1961–1990*, New York, Quill William Morrow, 1991, s. 282.

Oprócz zebrania bezprecedensowej sumy przeznaczonej na Biały Dom, Hillary Clinton aktywnie uczestniczyła w jego renowacji. W pierwszej kolejności, na jej polecenie, wymieniono system grzewczy i klimatyzację w całym budynku. Następnie wyremontowano te pomieszczenia w rezydencji – między innymi Blue Room (Pokój Niebieski), East Room (Pokój Wschodni) oraz Entrance Hall (Hol Wejściowy) – które wymagały odświeżenia.

Do odnowionej rezydencji prezydentowa zapraszała znanych artystów, poczynając od Isaaca Sterna po Erica Claptona, których występy uświetniały oficjalne przyjęcia w Białym Domu. Pani Clinton organizowała również wystawy rzeźby współczesnej w ogrodzie, który wcześniej został nazwany imieniem Jacqueline Kennedy⁴⁷.

Laura Bush (2001–2009), hojnie wspomagana przez Stowarzyszenie Historyczne Białego Domu, przywróciła sypialni Lincolna jej oryginalny wygląd z epoki. Lincoln Bedroom tak naprawdę nigdy nie był sypialnią prezydenta. W pokoju tym mieściło się biuro, gdzie Lincoln spotykał się z członkami swojego Gabinetu, podpisał Proklamację Emancypacji i podejmował najważniejsze decyzje dotyczące wojny secesyjnej. By podkreślić znaczenie tego pomieszczenia, Harry Truman nazwał je Lincoln Bedroom i zlecił wstawienie do niego mebli z czasów prezydentury Lincolna. Jednak, jak podkreśla obecny kustosz Białego Domu, William Allman: „Nie wszystkie przedmioty, które trafiły wówczas do tego pokoju – na przykład lustro z 1900 roku czy neoklasycystyczny kominek – pochodziły z czasów Lincolna”⁴⁸. Dlatego też, w okresie administracji George’a W. Busha najwięcej zmian wprowadzono w tym właśnie pokoju.

Na zlecenie pani Bush, wyremontowano także Green Room (Pokój Zielony), Vermeil Room (znany też jako Gold Room – Pokój Złoty) oraz Bibliotekę Prezydencką⁴⁹. Tuż przed wyprowadzką z Białego Domu, prezydentowa zakupiła porcelanę dla rezydencji. Z funduszy Stowarzyszenia Historycznego Białego Domu wydała sumę \$74 000⁵⁰.

Niewiele wiadomo na temat remontu czy też restauracji prezydenckiej rezydencji, które miałyby mieć miejsce podczas administracji Baracka Obamy. Prasa donosi, że pierwsza para nie zamierza korzystać z funduszy publicznych, choć rząd zapewnia każdemu nowo wybranemu prezydentowi kwotę \$100 000 na utrzymanie budynku we właściwym stanie. W dobie kryzysu sięg-

⁴⁷ Hillary Rodham Clinton, *An Invitation to the White House*, Simon & Schuster, New York, 2000, s. 29.

⁴⁸ William Allman w: *At Home with History in the White House*, „Architectural Digest”, marzec 2008.

⁴⁹ Bradley H. Patterson, *To serve the President: continuity and innovation in the White House staff*, The Brookings Institution, Washington D.C., 2008, s. 247.

⁵⁰ *Home Decorating With the Obamas*, „New York News & Features”, 29 marca 2009.

nięcie do prywatnych funduszy niewątpliwie znajdzie uznanie w oczach Amerykanów⁵¹.

Państwo Obama zatrudnili znanego projektanta wnętrz, Michaela S. Smitha (który współpracował między innymi ze Stevenem Spielbergiem i Cindy Crawford), by przeprowadzić remont w prywatnej części Białego Domu. Michelle Obama stwierdziła, że jej priorytetem jest stworzenie przyjaznych, domowych warunków jej córkom. Pierwsza dama zdradziła, że pokoje dziewczynek umeblowane zostaną przez Pottery Barn. W Białym Domu mieszka także matka Baracka Obamy – Marian Robinson, która opiekuje się wnuczkami. Zapewne pani Robinson również zechce urządzić swój pokój, zgodnie z własnymi upodobaniami, jak donosi prasa⁵².

Prezydencka para, podobnie jak wszystkie poprzednie rodziny zamieszkujące Biały Dom, może zagospodarować dwa górne piętra rezydencji, stanowiące jej część prywatną, w dowolny sposób. Nie istnieje protokół, stanowiący o tym, jak powinny być wykorzystywane poszczególne pokoje na tych właśnie kondygnacjach. Jednak pomieszczenia na parterze i pierwszym piętrze, czyli w tak zwanej części "państwowej" budynku, mają określone przeznaczenie. Wszelkie wprowadzane w nich zmiany muszą być zaakceptowane przez Komitet do Spraw Dbłości o Biały Dom (Committee for the Preservation of the White House). W ten sposób zachowana jest ciągłość historii prezydenckiej rezydencji.

Po prześledzeniu losów budynku przy 1600 Pennsylvania Avenue w Waszyngtonie nie można nie zauważyć, jak były one burzliwe i zróżnicowane. Kolejne pary prezydenckie zamieszkujące Biały Dom pozostawiały w nim swój ślad, kawałek własnej historii. Przekształcały one swoje najbliższe otoczenie tak, aby żyło im się wygodnie – by zaspokojone były ich potrzeby i gusta. Nic więc dziwnego, że na przestrzeni ponad dwóch wieków wystrój rezydencji reprezentował różne style – od francuskiego stylu *empire* – charakterystycznego dla prezydentury Jamesa Monroe – po dalekowschodni – który można było podziwiać w Białym Domu trakcie administracji Williama Tafta.

Trzeba jednak wyraźnie podkreślić, że niektórzy prezydenci i ich małżonki, nie wykazywali specjalnej dbałości o Biały Dom, traktując go jako miejsce tymczasowego pobytu. Czasami latami nie przeprowadzano bieżących napraw, nie wspominając już o gruntownym remoncie. Najczęściej działo się tak dlatego, że brakowało środków finansowych, jednak czasami prace remontowe po prostu nie były na liście priorytetów prezydenckich par. Wiele z nich nie dostrzegało związku pomiędzy kondycją budynku, tak często odwiedzanego przez ważnych zagranicznych gości a statusem rządu amerykańskiego.

⁵¹ Ibidem.

⁵² Ibidem.

Sprawami związanymi z restauracją Białego Domu na ogół zajmowały się i nadal zajmują się pierwsze damy. Choć dzisiaj ich rola postrzegana jest inaczej niż za czasów pierwszych prezydentowych, będących przede wszystkim gospodyniami Białego Domu, pewne aspekty ich funkcjonowania pozostają bez zmian. Amerykanie są w stanie bez trudu zaakceptować fakt, że pierwsza dama nie może, czy też nie chce zaangażować się w działalność społeczną, polityczną lub kulturalną. Jednak – choć nie jest to nigdzie oficjalnie stwierdzone – oczekuje się, że prezydentowe będą po trosze architektami, dekoratorami wnętrz, projektantami zieleni, a także efektywnymi nadzorcami remontów przeprowadzanych w prezydenckiej rezydencji. Dbanie o Biały Dom pozostaje domeną prezydentowych.

Milestones in the history of the White House

It is amazing what a violent and diverse history the Executive Mansion has been through since the times when Abigail Adams entered the house for the first time. She was deeply disappointed because of its condition. She stressed that there was no place even to hang her laundry, except for an unfinished East Room. Since then subsequent first families residing in the White House have left their own imprints on the building, trying to shape it according to their own tastes. Thus, throughout the centuries the residence has been decorated in different modes, ranging from the French Empire style during the Monroe administration to the exotic Far East style fancied by Helen Taft.

In some periods the building would fall into decay, as not all first couples were interested in its redecoration. On the other hand, some presidents and their consorts could clearly see the link between the condition of the Executive Mansion, so frequently visited by foreign ambassadors, and the status of the American government. Mary Todd Lincoln was the first presidential wife to understand that dependency. She used the renovated White House not only as a showcase for entertainment, but also as a symbol of her husband's administration.

After Mary Lincoln, the first ladies who undertook restoration of the building were motivated by a variety of reasons. Some of them simply believed in tidiness, like Caroline Harrison, others, like Edith Roosevelt, considered the White House not only a comfortable place to work and live in, but also the emblem of national patriotism.